

Laboratoria kultury współczesnej. Część 1

Żyjemy na krawędzi czasu, odwróceniu od przyszłości, dryfujący w mroku, ze słabą latarką wiedzy zwróconą w kierunku przeciwnym do naszej trajektorii – jest to wiedza, którą już zebraliśmy, doświadczenie, które już stało się naszym udziałem, a więc przeszłość. Metafora mroku w odniesieniu do czasu wydaje się trudna do uniknięcia: czasu nie widzimy, czas jest właśnie tym, co niewidzialne, ale rzeczywiste i co wydaje się w związku z tym ostatecznym celem wszelkiego myślenia.

Ale taka dramatyczna wizja czasu nie rodzi się od razu, poprzedza ją wyobrażenie czasu rozświetlonego i homogenicznego, przyszłości jako symetrycznej w stosunku do przeszłości, upływu czasu jako miarowego rytmu świata, którego zasady organizacji są dostępne naszemu poznaniu.

W takim – symetrycznym, homogenicznym i przejrzystym – otoczeniu uniwersytet mógł być hierarchicznym urzędem zajmującym się uporządkowaną wiedzą, przekazywaną z pokolenia na pokolenie, rodzącą się w układzie między mistrzami a uczniami, którzy przyswoiwszy sobie zasady – podatne na ciągły proces doskonalenia – sami przejmują rolę mistrzów. Od Platonskiej akademii przez Arystotelesowski Perypat po Humboldtowski uniwersytet – doskonalenie wiedzy o homogenicznym świecie było ambicją europejskich zakładów naukowych.

Jednak punkt historii, w jakim się znaleźliśmy, wymaga innego rodzaju samowiedzy uniwersytetu. Od wielu lat narasta świadomość, że nasze wyobrażenie homogenicznej rzeczywistości nie tyle było fałszywe, ile stało się częścią instytucji i wydarzeń, które popchnęły ludzkość na skraj katastrofy. Pandemia, z której wyszliśmy – czy aby skutecznie? – i wojna, w której znaleźli się nasi sąsiedzi – a potencjalnie cały świat – to tylko zapowiedzi większego kryzysu, katastrofy ekologicznej, której punktem wyjścia był bezprecedensowy rozwój gospodarczy napędzany przez kolejne rewolucje technologiczne wychodzące z Europy, a mające swoje źródło między innymi w wiedzy takiej, którą doskonalić chciała dawna akademie.

Ponieważ okazało się to częścią problemu, musimy wyciągnąć z tego wnioski. Jeśli chcemy ocaleć jako ludzkość, musimy wszystko zmienić: sposoby gospodarowania, sposoby uprawiania polityki. Również sposoby myślenia o wiedzy.

Stąd idea laboratoriów jako formy eksperymentalnego podejścia do poznania, które nie zakłada homogeniczności świata i symetryczności czasu. Samodzielne, demokratycznie zorganizowane, eksperymentalne pracownie, w których testuje się formy myślenia niehierarchicznego – taka idea stała u podstaw nowego kierunku studiów, jaki ruszył w 2022 roku w Instytucie Kultury Uniwersytetu Jagiellońskiego: laboratoria kultury współczesnej. To kierunek łączący namysł nad współczesną kulturą, sztuką, polityką i technologią z próbami aktywnego myślenia mającego

na celu odwrócenie katastrofalnego dryfu historycznego, którego jesteśmy częścią. Numer „Zarządzania w Kulturze”, który oddajemy w Państwa ręce, jest pierwszym z serii numerów, w których będziemy zdawali sprawę z rezultatów naszych badań.

Piotr Graczyk